

„Historia pewnego dnia... dnia ślubu.”

Piątek

godz. 22.00

Kasia & Grzegorz, szczęśliwie zakochani. Już jutro ich ślub.

Nie chcąc żałować po ślubie, że nie zdążyli posmakować prawdziwej wolności – dali się porwać w rytm beztroskiej i szalonej zabawy. Ona na wieczorze panieńskim. On na wieczorze kawalerskim...



Sobota

godz. 8.00

Ból głowy. Niestrawności. Luki w pamięci...

godz. 9.00

Zimny prysznic, sprawdzony sposób na dolegliwości i można zacząć myśleć o dzisiejszym wydarzeniu. Jednak za późno już dziś na manicure...

Kasia niechętnie spogląda w lustro zanim pierwsza warstwa makijażu zostanie nałożona. Tuż po makijażu – Kasia wyjeżdża do fryzjera. Pędząc przez miasto wykonuje telefon do Grzegorza prosząc go o odebranie bukietów z kwiaciarni.

Fryzjer wybacza Kasi 40 minutowe spóźnienie ale w pośpiechu nakłada nieuważnie zbyt ciemny kolor farby na włosy. Chcąc sobie zrekompensować zmianę koloru Kasia postanawia, że na ślubie będzie miała dla odmiany kręcone włosy.



godz.10.00

Grzegorz zadowolony wychodzi z kwiaciarni z 3 bukietami kwiatów. Zapomina jednak po drodze odebrać spinek do koszuli, które zamówił 2 tygodnie temu.

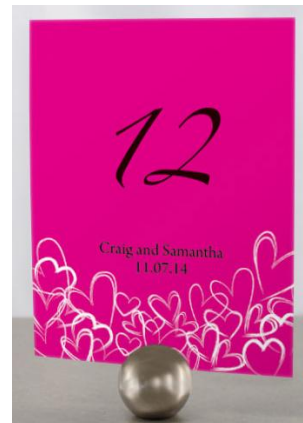
godz. 11.00

Kasia przyjeżdża na salę weselną, gdzie jej mama zdążyła już rozłożyć winietki przy nakryciach dla większości gości. Kasia spostrzega, że winietki nie są jednak ułożone tak jak zaplanowali to wspólnie z

Grzegorzem. Ponad 6 godziny ich wspólnej pracy okazało się stracone. Mama z Kasią wymieniły kilka ostrych słów. Było jednak za późno na próbę przekonywania mamy.

Kasia spostrzegła również, że na stołach nie ma rozłożonych kieliszków do wina. Okazało się, że mama Grzegorza, która wczoraj zajrzała do hotelu zdecydowała, że kelnerzy będą podawać nalane już w kieliszkach wino tylko tym gościom, którzy o nie poproszą. Co bardzo ucieszyło obsługę hotelu gdyż po ostatnim przyjęciu szkło nie było kompletne...

Kasia spojrzęła na zegarek, „Nie zdążę już nic zjeść przed ślubem. Pora już się zbierać” –pomyślała. W tym samym czasie na sali pojawiła się dekoratorka. Była sama a nie jak zapewniała, że pracę wykonają co najmniej 2 osoby. Kasia uspokoiła się przypominając sobie słowa dekoratorki zapewniającej, że dekoracja jest nieskomplikowana i mogą ją wykonać w przeciągu 2 godziny...



godz. 12.00

Świadkowa czekała już na Kasię niecierpliwie, kiedy ta weszła do domu. W pośpiechu zapomniały, żeby przed włożeniem długiej sukni z kołem założyć najpierw pończochy i buty. Kasia gimnastykując się na kole ostatecznie nadrobiła zaległości tracąc w efekcie 3 pary pończoch i chęć do dalszych przygotowań...

godz. 12.45

Grzegorz wraz z rodzicami niecierpliwie wyczekuje Kasi. Kiedy ona pojawia się w drzwiach, on nie może jej poznać... Jest tak nieprawdopodobnie nie podobna do siebie! „Wolę gdy ma proste i jaśniejsze włosy” – pomyślał Grzegorz. Jego myśli jednak zostają ucięte ostrym i pytającym wzrokiem Kasi. „Czy to jest mój bukiet ślubny?” – Kasia nie może uwierzyć, że zamiast łososiowych róż jej kwiaty są wściekle różowe...

godz. 13.15

Zmęczeni dzisiejszym dopołudniem Kasia i Grzegorz wsiadają do wynajętego kabrioletu. Wiedzą już, że przed zaślubinami czeka ich nieplanowana wizyta w na stacji paliw i na myjni...

godz. 14.00

Kasia myślami jest daleko: gdzie usiądzie ciocia Zosia z wujkiem i czy na pewno miejsce obok kuzynki Agnieszki jest stosowne?? jak ja wyglądam z tym wściekłym różem?? ciekawe czy dekoratorka

zdążyła przygotować salę?? jak to będzie wyglądało?? mój dzień ślubu a moje paznokcie wyglądają gorzej niż na co dzień?? dlaczego Monika nie nałożyła mi wodoodpornego tuszu??...

Grzegorz zastanawia się nad tym: dlaczego Kasia była aż tak zła, że róże były w innym odcieniu?? jak ukryć brak spinek w koszuli co przy brudnych od smaru mankietach marynarki jest jeszcze trudniejsze?? czy tata zamówił w końcu to wino, o które prosiła Kasia?? jak zapłacę zespołowi za granie gdy zapomniałem gotówki?? ...

„Katarzyno ... , czy bierzesz sobie tego oto Grzegorza ... za męża?” – słowa księdza wyrwały Kasię i Grzegorza z zamysłu. Byli tak pochłonięci sprawami organizacyjnymi, że zapomnieli gdzie i po co przybyli.



Choć przed chwilą jeszcze trudno im było opanować żal wywołany ciężkim brzmieniem głosu organisty kościelnego. Wychodząc z kościoła w rytm marsza weselnego poczuli się szczęśliwi!

Jednak dalszy ciąg wydarzeń z dnia ich ślubu był jak zły sen. Kolejne wpadki zdarzały się już jedna po drugiej:

- niekompletna dekoracja: co drugie krzesło ubrane w pokrowiec, świece bez świeczników czy podstawek, kolorowe tiule na stołach zamiast płatków świeżych róż, niezłożone serwetki,
- niewłaściwy utwór zagrany na pierwszy taniec, do którego para Młoda przygotowywała się wiele godzin na specjalnym kursie,
- brakujący bukiet na podziękowania dla rodziców,
- zabrakło alkoholu gdyż rodzice Grzegorza niedoszacowali z 10 butelek wódki,
- do obiadu nie podano zamówionych dodatków,
- wokalista zespołu muzycznego musiał odpocząć na dłużej,
- niewielu gości zdecydowało się na ulubione danie Grzegorza – sushi maki, których zapach wypełnił salę na bardzo długo,

a o północy okazało się, że nikt zaangażowany w organizację nie zamówił tortu weselnego.

Para Młoda, ich rodzice oraz kilku znajomych wracali po przyjęciu do domu, gdyż w hotelu zabrakło miejsc noclegowych dla kilkunastu gości...

Czy ta historia jest prawdziwa? Któż to wie. Jedno jest pewne - żadna Para Młoda nie chciałaby aby tego typu historia stała się jej prawdziwym doświadczeniem. Już jedna wpadka potrafi wyrzucić wpływ na dalszy scenariusz uroczystości.

Kompleksowa, przemyślana i poparta wiedzą oraz doświadczeniem organizacja dnia ślubu uchroniłaby ich przed wszystkimi wymienionymi powyżej niezaplanowanymi sytuacjami. A tak naprawdę lista ślubnych wpadek mogłaby ciągnąć się dalej i dalej.

Tym i wielu innym ślubnym wpadkom zaradziłby konsultant ślubny, który jest w stanie zaplanować, zorganizować i skoordynować najmniejszy szczegół uroczystości. W sytuacji gdy wydarzy się nieplanowane zdarzenie, konsultant jest właśnie tą osobą, która przejmuje na siebie rozwiązanie problemu. A Parze Młodej pozostaje niczym nie zakłócona radość z dnia ślubu.



Karolina Ostachowicz
Konsultant Ślubny
www.glamourent.pl

Tworzymy dla Was niezapomniane uroczystości. Raz tradycyjne innym razem z odrobiną ekstrawagancji.
Zawsze pełne piękna.

Opracowanie należy do firmy Glamour Event. Kopiowanie części lub całości jest zabronione.

Podane informacje mają charakter informacyjny. Autor nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne skutki wykorzystania informacji.

Użyte zdjęcia pochodzą ze strony 123RF.com